

Emerytalna czarna dziura. Nie ominie nawet Pierwszej Damy



Czarna emerytalna dziura - to właśnie w nią wpadają kobiety, które zdecydowały się rzucić pracę, aby wychowywać dzieci. W niej też znajdują się Polki zatrudnione na umowę o dzieło i umowę zlecenie. Paradoksalnie czarna emerytalna dziura dotyczy także... żony Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

W polskiej konstytucji nie ma zapisu mówiącego, że Pierwsza Dama nie może podejmować pracy zarobkowej. Żona prezydenta nie ma prawnego obowiązku pełnienia funkcji wizerunkowej i towarzyszenia mężowi w oficjalnych wizytach. Agata Kornhauser-Duda wypełnia jednak wiele obowiązków. Jako Pierwsza Dama udziela się charytatywnie, tam, gdzie to konieczne zastępuje męża, towarzyszy mu w czasie spotkań, godnie reprezentuje nasz kraj. Za pracę nie otrzymuje ani grosza. Co więcej, w czasie pięcio- czy dziesięcioletniej kadencji nie ma odprowadzanych składek emerytalnych do ZUS. To tak jakby w tym okresie była bez pracy. Po zakończeniu kadencji żona prezydenta nie ma też gwarancji powrotu na wcześniej zajmowane stanowisko pracy. W przeciwieństwie do posłów. - W Konstytucji RP nie ma zapisu, który wykluczałby podjęcie przez żonę prezydenta pracy zawodowej. Jednak ze względu na szereg obowiązków wynikających z pełnienia funkcji Pierwszej Damy, jak również kwestii bezpieczeństwa, praca ta jest niemożliwa.

Małżonka prezydenta ma ważne zadania, a za ich wykonywanie nie otrzymuje wynagrodzenia. Ta sytuacja powinna ulec zmianie - uważa prof. Krystyna Pawłowicz, konstytucjonalistka i posłanka PiS. Jak dodaje, w podobnej sytuacji są matki wychowujące dzieci w domu: - Zwykło się mówić, że kobiety zatrudnione są na dwóch etatach. Jeden to praca zawodowa, a drugi - praca w domu. Kobiety, które zrezygnowały z pracy zarobkowej pozostawiane są same sobie. Ich praca jest natomiast niezwykle ważna dla społeczeństwa.

Anna Wolańska, pełnomocnik do spraw kobiet NSZZ „S”, zaznacza, że nieuregulowanie kwestii zatrudnienia Pierwszej Damy jest niedopuszczalne. - Powinno to zostać zmienione. Pierwsza Dama niejako jest zmuszona do porzucenia swojej pracy ze względu na funkcję jej męża. Ona nie znika z rynku pracy. To absurdalne, że w tym czasie nie są odprowadzane z tytułu jej pracy składki emerytalne. Oczywiście jest, że okres pełnienia funkcji Pierwszej Damy powinien być wliczany do stażu pracy - stwierdza stanowczo.

Rodzina albo kariera

Sytuacja demograficzna w Polsce jest katastrofalna. Dlatego sen z powiek spędza członkom rządu prowadzenie takiej polityki prorodzinnej, która zachęci młodych Polaków do zakładania rodzin. Wiele kobiet rezygnuje lub odkłada decyzję o macierzyństwie z powodu rozwoju kariery zawodowej. Niektóre nie decydują się na dzieci z obawy przed wyeliminowaniem z rynku pracy. Coraz więcej małżeństw ze względów ekonomicznych decyduje się tylko na jedno dziecko.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (5/2016)

fot. M. Żegliński